

**Michaił L. Kotin**

Uniwersytet Zielonogórski

## POCHODZENIE FUNKCJI ESTETYCZNEJ JĘZYKA



W językoznawstwie współczesnym istnieją pewne uogólnienia dotyczące pierwotnych, a zatem centralnych funkcji naturalnych języków, które mają charakter powszechnie uznawanych tez, będących w pewnym sensie „poza dyskusją”. I tak np. funkcja komunikacyjna uznawana jest powszechnie za niekwestionowaną funkcję rdzenną, a zarazem pierwotną z punktu widzenia genealogii języków naturalnych. Innymi słowy, większość lingwistów wychodzi z założenia, iż potrzeby komunikacji uwarunkowały powstanie języka jako optymalnego narzędzia porozumiewania się między jednostkami społeczności ludzkiej. Językoznawcy rzadko zadają sobie pytanie, w jakim stopniu przy takim podejściu ontogeneza językowa pokrywa się, lub co najmniej jest kongenialna, z jego filogenezą. Przecież jeszcze Jean Piaget<sup>1</sup> eksperymentalnie dowiódł, że do 80 procent wypowiedzi dziecka, od momentu wypowiedzenia pierwszych jego słów do wieku 5 lat, stanowią tzw. wypowiedzi „egocentryczne”, skierowane do samego siebie, a ich funkcją pierwotną jest właśnie nie komunikowanie się z innymi osobami z najbliższego otoczenia, lecz raczej orientowanie się w przestrzeni swojego własnego istnienia, a więc bodźce nie tyle komunikacyjne, ile kognitywne. I tylko około 20 procent wypowiedzi dziecko w tym wieku kieruje do rodziców i innych osób w jego otoczeniu, a więc mają one charakter komunikacyjny. Później stosunek pomiędzy kognitywną a komunikacyjną funkcją języka zmienia się niemalże jak w odbiciu lustrzanym, czyli w wieku około 10 lat dziecko mówi w 80 procentach komunikacyjnie i w 20 procentach egocentrycznie, i takie właśnie proporcje pozostają już do końca życia jednostki. Oczywiście, można tu (jak to właśnie zrobił Jean Piaget, a później rosyjski psycholog Lew Wygotskij<sup>2</sup>) rozpatrywać tzw. echolalię jako fazę wstępną, przygotowującą do komunikacji, ale w tym

<sup>1</sup> J. Piaget, *Le langage et la pensée chez l'enfant*, Neuchatel 1923.

<sup>2</sup> Л.С. Выготский, *Мышление и речь*, Москва-Ленинград 1934.

wypadku powstaje niezmiernie istotne dla teorii pytanie, czy przy rozwoju języka (czyli jego filogenezie) nie istniała również faza wstępna, a funkcja komunikacyjna nie rozwinęła się dopiero później. Co więcej: trzeba byłoby dokładnie określić zadanie tejże fazy wstępnej, a gdyby okazało się, że przygotowanie się do komunikowania jest nie tyle swoistym treningiem do pełnienia odgórnie istniejącej, hierarchicznie wyższej funkcji, ile raczej nieodzownym warunkiem poznawania świata za pomocą sygnałów akustycznych, wówczas oznaczałoby to pierwotność egocentrycznego użycia języka w stosunku do jego uzewnętrznienia poprzez tworzenie osi „mówiący – odbiorca”. W przypadku języka kolejność historyczna jego pierwotnych, wtórnych i kolejnych funkcji nie pokrywa się więc z tym, co da się zaobserwować w codziennym użyciu języka w społeczeństwie przez jego dorosłych użytkowników. Przewaga określonej funkcji w złożonych systemach „mieszanego” typu (czyli systemach zawierających cechy zarówno artefaktów, jak i zjawisk naturalnych, a język naturalny właśnie należy do tego rodzaju systemów) nie zawsze oznacza, iż ta sama funkcja dominowała przy ich powstawaniu lub na wszystkich etapach ich rozwoju. Ogólnie rzecz biorąc, jest to zasadnicza różnica pomiędzy artefaktami (*thesei on*), a zjawiskami naturalnymi (*physei on*). Artefakty powstają w wyniku planowanej działalności ludzi, a cel ich tworzenia jest jednocześnie ich funkcją pierwotną, przy czym wychodzi się z założenia, iż funkcja ta nie będzie się później zmieniała. I tak budując dom, zakładamy, że ktoś tam zamieszka, budując kościół – że będą tam odprawiane nabożeństwa, pisząc wiersze – że będzie je ktoś czytał itd. Owszem, nie możemy zagwarantować, że nasze cele zostaną spełnione. Dom może później służyć do przechowywania mebli, w kościołach, np. w Związku Radzieckim, przechowywano warzywa lub materiały budowlane, lub też służyły one nawet celom odwrotnym do zamierzonych przy ich budowie – jako muzea ateizmu. Ale w każdym takim przypadku mówimy zasadnie o nieadekwatnym użyciu stworzonego do innych celów przedmiotu.

Zupełnie inaczej zachowują się zjawiska naturalne, czyli *physei on*. Ich funkcja pierwotna niekoniecznie musi pozostawać funkcją główną na całej przestrzeni czasowej jej istnienia. Może ona zmienić swój status w hierarchii funkcji, lub nawet zupełnie zaniknąć, zostać zastąpiona przez inne funkcje, które w późniejszym czasie również mogą zarówno zmienić swój status, jak i całkowicie zaniknąć. W biologii rozwojowej przytacza się m.in. następujący przykład: funkcją pierwotną upierzenia ptaków było utrzymywanie temperatury ciała w warunkach ostrej zimy. Wówczas ptaki nie umiały jednak latać. Później, w związku ze zmianą warunków klimatycznych i dalszym rozwojem organizmu ptaków i jego dostosowaniem się do nowych warunków otaczającego je środowiska (procesem adaptacji), zaczynają rozwijać się określone części upierzenia, mianowicie pióra na skrzydłach i ogonie. Dzięki tym zmianom upierzenie ptaków powoli zmienia swoją funkcję pierwotną na inną – staje się narzędziem do latania

w powietrzu, co pozwala ptakom o wiele szybciej przemieszczać się w poszukiwaniu pokarmu, zdobywać pokarm bezpośrednio w powietrzu oraz uciekać przed drapieżnikami. Roger Lass<sup>3</sup> porównuje to (oczywiście *mutatis mutandis*) z rozwojem form językowych i zmianą ich funkcji (np. z fonologicznej na morfologiczną, z semantycznej na gramatyczną, z syntaktycznej na morfologiczną etc.). My zaś spróbujemy rozszerzyć interpretację procesów adaptacyjnych do zmiany zasadniczych funkcji języka na przykładzie powstania funkcji estetycznej tekstów rymowanych i rytmizowanych.

Zanim do tego przystąpimy, oprócz adaptacji do nowych warunków środowiska, omówmy jeszcze jedno zjawisko intensywnie badane w dzisiejszych czasach w ramach biologii rozwojowej. Jest to tzw. egzaptacja (w przeciwieństwie do adaptacji). Pod pojęciem egzaptacji rozumie się ścieżki rozwoju, które prowadzą do stopniowego zanikania pierwotnej funkcji narządów bez wytwarzania przez nie nowej funkcji. Wówczas taki organ nadal istnieje, ale już bez żadnej funkcjonalności<sup>4</sup>. Do egzaptacji zaliczana jest m.in. utrata funkcji sutków u mężczyzny lub wyrostka u wszystkich ludzi. W języku również istnieje cała masa form, które R. Lass<sup>5</sup> określa dość radykalnym, ale w jego systemie niewątpliwie prawidłowym mianem *śmieci* (*junks*). Do takiego rodzaju „śmieci” wśród form językowych należą np. ślady „prawa Venera” (opozycja spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych) w tworzeniu form czasowników mocnych w językach germańskich, które były niegdyś wynikiem ruchomego akcentu, po zmianie zaś akcentu na nieruchomy zaprzestały pełnić jakąkolwiek funkcję, ale mimo to zachowały się do dziś, por. niem. *ziehen* – *zog* – *gezogen*, *leiden* – *litt* – *gelitten*, ang. *was* – *were* etc. Podobnie jak adaptacja, zjawisko egzaptacji traktowane jest przeze mnie w sensie rozszerzonym, a zatem dotyczy ono nie tylko konkretnych form językowych, lecz również utraty pierwotnej funkcji całego systemu w trakcie jego rozwoju.

I tak, zakładając, że pierwotną funkcją języka była funkcja kognitywna, pierwsze wypowiedzi zaś miały charakter egocentryczny, podobnie jak pierwsze wypowiedzi dziecka w procesie przyswajania języka (akwizycji językowej), natomiast istotną funkcją pochodną od kognitywnej była funkcja komunikacyjna, wysuwamy centralną tezę dotyczącą pozostałych funkcji, wśród nich funkcji estetycznej, będącej przedmiotem niniejszych rozważań. Teza ta brzmi następująco: funkcja estetyczna naturalnych języków ludzkich jest funkcją wtórną, pochodną zarówno od funkcji kognitywnej, jak i komunikacyjnej. Powstaje ona w toku rozwoju języka w wyniku procesów adaptacji i egzaptacji. W tym miejscu należy oczywiście określić, w jakim zakresie funkcja estetyczna ma być badana. W niniejszym artykule ograniczamy się do funkcji tekstów

<sup>3</sup> R. Lass, *Historical Linguistics and Language Change*, Cambridge 1997.

<sup>4</sup> S.J. Gould, E.S. Vrba, *Exaptation – a missing term in the science of form*, “Paleontology” 1982, 8 (1), s. 4-15; L. De Cuypere, *Exploring exaptation in language change*, “Folia Linguistica Historica. Acta Societatis Linguisticae Europaeae” 2005, XXVI, 1-2, s. 13-26; R. Lass, *op. cit.*, s. 316-324.

<sup>5</sup> R. Lass, *op. cit.*, s. 316-318.

rymowanych, a więc chodzi o funkcję estetyczną *rymu* i *rytmu* w szerokim pojęciu tychże zjawisk. We współczesnym języku funkcja estetyczna jest niewątpliwie główną funkcją wierszy. Wprawdzie istnieją wiersze niepełniące funkcji estetycznej, lecz służące do różnych innych celów, wśród których wymienić należy przede wszystkim trenowanie pamięci, zwłaszcza u dzieci, ale również bardzo przydatne do lepszego zapamiętywania określonych treści przez dorosłych. Jest to dziś oczywiście funkcja wtórna, ale np. uczenie się rymowanych i rytmizowanych wierszy na pamięć w domu, w przedszkolu lub w szkole przez małe dzieci służy (oprócz funkcji estetycznej) również – a na początku nawet przeważnie – rozwojowi pamięci, a więc pełni ono funkcję pokrewną z funkcją kognitywną. Nie wymaga dodatkowego uzasadnienia to, że rozumienie wartości estetycznej wierszy dokonuje się u dziecka później niż świadomość ich łatwiejszego zapamiętywania w porównaniu z tekstami prozatorskimi. Rym i rytm przyczyniają się dzięki swoim właściwościom do lepszego zapamiętywania tekstu i istotnie dłużej zachowują się w pamięci. Poprzez mechanizmy analogii zakodowane w tekstach rymowanych i rytmizowanych łatwiej jest przywoływać treści z pamięci i w taki sposób ponownie wprowadzać je do obiegu komunikacyjnego.

Wymieniony wątek ontogenetyczny może służyć za model rozwoju funkcji estetycznej w filogenezie poprzez egzaptację i adaptację do zupełnie innych warunków i potrzeb. Oczywiście trzeba tu oprócz prostej kongenialności ontogenezy i filogenezy wziąć pod uwagę również inne czynniki. Najważniejszym z nich jest niewątpliwie podział rozwoju języka na dwa zasadnicze etapy, a mianowicie etap przed powstaniem piśmiennictwa i etap po jego powstaniu. Zresztą nawet tu zauważalne jest pokrewieństwo filogenezy z ontogenezą. Przecież akwizycja językowa zaczyna się od osvajania języka wyłącznie w jego formie ustnej (akustycznej), a dopiero znacznie później dziecko uczy się najpierw czytania, a potem pisania. Język jest przyswajany zawsze najpierw w formie ustnej, a co za tym idzie, wszystkie składniki systemu językowego znajdujące się w mózgu dziecka mają charakter o wiele bardziej chaotyczny i fragmentarny aniżeli u osoby posiadającej już umiejętności czytania i pisania. Poprzez czytanie możemy zawsze powrócić do zapomnianych informacji i odświeżyć je w swojej pamięci krótko- i długotrwałej. Zwalnia to dużo miejsca w pamięci operacyjnej, nie ma już bowiem potrzeby jej przeciążania poprzez zapamiętywanie treści o dużej objętości. Poprzez pisanie możemy natomiast tworzyć zasoby informacyjne, używając „nośników zewnętrznych”, czyli znajdujących się poza naszym mózgiem (w formie papierowej, a dziś też elektronicznej). W przypadku braku wzmiankowanych powyżej umiejętności jesteśmy zdani wyłącznie na pojemność i wydajność naszego mózgu jako „nośnika wewnętrznego”. Jeżeli więc korzystać musimy wyłącznie z tego ostatniego, należałoby uporządkować znajdującą się tam informację w sposób możliwie optymalny. O ile nie brać pod uwagę powstałej względnie niedawno techniki nagrywania tekstów głosowych, a więc ich uzewnętrzniania, to głównym mechanizmem optymalizacji utrwalania informacji

otrzymanej w formie akustycznej jest ich odpowiednie układanie w strukturach hipokampu, odpowiedzialnego za konsolidację pamięci, czyli przetwarzanie pamięci krótkotrwałej w długotrwałą. Nie ma wątpliwości, iż teksty rymowane i rytmizowane, a więc różnego rodzaju i różnej formy wiersze, w sposób najbardziej optymalny służą temu właśnie celowi.

Powyższe rozważania dotyczące ontogenezy są całkowicie zgodne z filogenezą, albowiem wszystkie języki świata powstają znacznie wcześniej w formie ustnej (akustycznej) aniżeli pisemnej (optycznej), której historia jest względnie niedługa. Przed powstaniem piśmiennictwa język ludzki istniał więc w mózgach jego użytkowników wyłącznie w formie obrazów akustycznych, połączonych z obrazami pojęciowymi, co według de Saussure'a konstrytuje w sumie pełen znak językowy. Uzewnętrznianie języka możliwe było wówczas wyłącznie w akcie mowy, brakowało natomiast nośników zewnętrznych (papierowych lub innych). Całe społeczeństwo językowe podobne było więc do dziecka, które nie posiada jeszcze umiejętności czytania i pisania. Wynika z tego m.in. fakt, iż układanie informacji w formie tekstów rymowanych i rytmizowanych w znacznym stopniu ułatwiało ich zapamiętywanie i tworzenie odpowiednich zasobów w obszarach limbicznych mózgu, z których mogły być one wywoływane w akcie komunikacyjnym w sposób bezpośredni, podobnie jak dzieje się to wtedy, gdy dziecko na żądanie dorosłych potrafi opowiedzieć z pamięci stosunkowo wiele wierszy, m.in. o stosunkowo dużej objętości.

Z punktu widzenia prawidłowości i wystarczalności dowodów teoretycznych proste przeniesienie argumentacji z poziomu ontogenetycznego na poziom filogenetyczny nie jest jednak, jak wiadomo, metodologią właściwą, chociaż porównywanie obu podejść nie przeczy w zasadzie wysuwanym tezom, a wręcz zawsze je wspiera. Mimo to, by wnioski końcowe mogły być wystarczająco udowodnione, musimy obok i oprócz metody przeniesienia ontogenezy na filogenezę zastosować metody typowo filogenetyczne. W naszym przypadku jest to przede wszystkim analiza tekstów pisanych, które mają pochodzenie ustne, czyli zostały stworzone najpierw w wersji ustnej, jeszcze zanim powstało piśmiennictwo w danym języku, później zaś, już po powstaniu piśmiennictwa, zostały zapisane. Są to więc teksty konceptualnie ustne, medialnie zaś pisemne, przy czym samo medium powstało później niż badany tekst. W tym miejscu rozpoczniemy od pewnego bardzo nietypowego dla współczesnej świadomości językowej zjawiska, a mianowicie od genetycznego pokrewieństwa pomiędzy językiem poezji a językiem prawa obyczajowego, na które uwagę zwrócił już Jacob Grimm<sup>6</sup>. Chodzi o formę, w której istniały reguły germańskiego prawa tradycyjnego, opartego na tradycji ustnej. Prawo to było przekazywane w formie ustnej, a więc jego

<sup>6</sup> G. Köbler, *Von dem Stabreim im deutschen Recht*, [w:] *Festschrift für Hans Thieme zu seinem 80. Geburtstag*, red. K. Kroeschell, Sigmaringen 1986, s. 21-22; H. Ehrhardt, *Der Stabreim in altnordischen Rechtstexten*, Heidelberg 1977.

zapisy, powstałe dopiero później, w pełni odzwierciedlają pierwotny obraz ustnego tekstu prawnego. Wzmiankowane teksty tworzone były w formie typowego dla poezji mitycznej (heroicznej) wiersza aliteracyjnego. W obydwóch przypadkach zadaniem twórców tychże tekstów było niewątpliwie ich uporządkowanie w formie najbardziej sprzyjającej ich zapamiętywaniu. Teksty prawne zachowywały w ten sposób ciągłość stosowanych norm prawa obyczajowego, natomiast teksty mityczne również nie pełniły funkcji estetyczno-literackiej, lecz wyłącznie funkcję przekazywania historii narodu i najważniejszych wydarzeń w jego życiu.

Jak pisze m.in. Publius Cornelius Tacitus w swoim dziele *Germania*, Germanie zbierali się wyznaczonego dnia (był to wtorek poświęcony bogu narady *Thengazowi*, stąd niem. *Dienstag*, ang. *Tuesday*, oraz druga część skandynawskich rzeczowników złożonych o znaczeniu ‘parlament’ – nor. *storting*, isl. *alting*, szw. *folketing* oraz rzeczowniki o znaczeniu ‘rzecz’ – niem. *Ding*, ang. *thing*). Podczas tychże zebrań podejmowano najważniejsze decyzje dotyczące wojny lub zawarcia umów pokojowych z innymi plemionami, wyzwalania swoich wojowników z obcej niewoli, rozstrzygnięcia sporów, osądzania lub uniewinniania członków plemienia podejrzanych o popełnienie przestępstw, robót rolnych itd. Na tychże zebraniach kultywowano rytuały obyczajowe, podczas których specjalnie wyświęcone kobiety posiadające umiejętności o charakterze ezoterycznym (*itisi* lub *idisi*) odmawiały zaklęcia i wygłaszały inne teksty służące m.in. uzdrowieniu ludzi i zwierząt, wyzwoleniu więźniów z obcej niewoli, ustaleniu losu wojowników przeciwnika wziętych do niewoli podczas walk itp. Poza tym tzw. *skopowie*, czyli autorzy i wykonawcy tekstów o treściach historycznych dotyczących historii swojego plemienia, głośno opowiadali, a raczej niemalże wyśpiewywali te teksty. Michaił I. Steblin-Kamienski, rosyjski badacz mitów skandynawskich, podkreślał, że chodziło tu o tzw. nieświadome autorstwo, ponieważ sami skopowie nie uważali siebie za autorów, lecz wyłącznie za osoby przekazujące powszechnie znane teksty celem lepszego zachowywania ich w pamięci członków plemienia. Ustna tradycja eposu zakładała wielokrotne powtarzanie tych samych tekstów, ale ich wyłącznie ustna forma doprowadzała rzecz jasna do nieuniknionych zmian zarówno w obrębie treści, jak i samej formy jej przekazu. Michaił I. Steblin-Kamienski<sup>7</sup> mówi w tym przypadku o tzw. płynności (w sensie zmienności) tekstów mitycznych. Z biegiem czasu teksty tego typu ulegały bardzo znaczącym przemianom, tak że prawda historyczna całkowicie zamieniała się w – według terminologii M.I. Steblina-Kamienskiego – prawdę poetyczną, czyli *sensu stricto* fikcję. Wystarczy przypomnieć sobie treść znakomitej *Pieśni o Hildebrandzie*, spisanej w klasztorze Fulda na początku IX wieku, w której miesza się wiele dialek-

<sup>7</sup> М.И. Стеблин-Каменский, *Миф*, Москва 1976.

tów, tak że nie jest możliwa jakakolwiek atrybucja dialektalna tego utworu. Co do treści *Pieśń o Hildebrandzie* zmienia niektóre rzeczywiste wydarzenia historyczne na dokładnie odwrotne. I tak król Teodorich (czyli Dytryk/Teodoryk z Verony) ucieka w treści *Pieśni* przed Odoakrem, podczas gdy w rzeczywistości to właśnie Teodoryk na prośbę cesarza Zenona zaprosił Odoakra do siebie i go zabił. Oczywiście wydarzenia nierzadko bywały opisywane zgodnie z subiektywnymi życzeniami członków plemienia po to, by to właśnie jego bohaterowie prezentowali się w korzystnym świetle. Mimo to dość często występowała również erozja treści spowodowana wzmiankowaną powyżej „płynnością” przekazu ustnego.

Niemniej jednak każdy tekst ustny, czy to natury mitycznej, prawnej, czy też będący zaklęciem, wymagał takiej właśnie formy, by móc zostać jak najlepiej zachowany w pamięci jednostek plemienia. Taką właśnie formą był wiersz aliteracyjny zawierający trzy główne cechy, a mianowicie: (i) aliterację, czyli powtórzenie tej samej spółgłoski przed sylabą akcentowaną w wersecie – normalnie trzykrotne, ale w późniejszych tekstach również dwukrotnie z odpowiednim odstępem między sylabami; (ii) bardzo rygorystycznie przestrzegany rytm z odpowiednią kolejnością samogłosek akcentowanych i nieakcentowanych w słowie i w całym wersecie oraz (iii) przydatność do wygłaszania w formie zbliżonej do pieśni, por.:

*Pieśń o Hildebrandzie (3-6)*

Híltibrant enti Hádubrant untar hériun tuem.  
 súnufatarungo iro sáro rihtun  
 gárutun sih iro gudhamun gurtun sih iro suert ana  
 hélidos, ubar hrínga, dô sie to dero hiltiu ritun.

Hildebrandt i Hadubrandt między dwiema drużynami.  
 Ojciec i syn przygotowali swoje uzbrojenie,  
 uzbroili się w swoje kolczugi, przytroczyli sobie swoje miecze.  
 Bohaterowie, w kolczugi odziani, wówczas konno pojechali na bitwę.

*Pierwsze Zaklęcie z Merseburgu*

Eiris sázun idisi, sázun hera duoder.  
 suma hápt héptidun, suma héri lesidun,  
 suma clúbodun umbi cúoniouuidi.  
 insprinc háptbandun, invár vígandun

Niegdyś siedziały kobiety, siedziały tu i tam.  
 Niektóre (z nich) zakładały kajdany, inne wojsko zatrzymywały,  
 inne zaś szarpały za łańcuchy.  
 Uwolnij się od uwięzi, ucieknij od wrogów!



Jak widzimy, aliteracja w ostatnim przypadku stosowana jest tylko w opisie (tzw. *historiole*), opowiadanej w trybie oznajmującym, brak jej zaś w ostatnim, rozstrzygającym rzędzie (tryb rozkazujący), gdzie jest tylko rytm oraz (podobno też nie przypadkowy, chociaż trudno wytłumaczalny) rym końcowy, czyli kontrast obu części znajduje doskonałe odzwierciedlenie w formie.

Wszystkie trzy cechy służyły pierwotnie do optymalnego utrzymania kodowanych w taki sposób treści w pamięci, podobnie do tego, jak my w dzisiejszych czasach lepiej zapamiętujemy pieśni i wiersze niż teksty prozaiczne. Dziś np. teksty poetyckie różnią się zasadniczo od tekstów prawnych, można mówić nawet o przepaści między tymi dwoma skrajnie różnymi typami tekstów. Natomiast w językach starogermańskich zarówno teksty poetyckie, jak i teksty prawne były tworzone w tradycji ustnej w bardzo podobny sposób. Przyczyną tego jest właśnie zupełnie inna pierwotna funkcja tychże tekstów. Teksty mityczne nie pełniły prawdopodobnie na początku żadnej funkcji estetycznej, lecz występowały w formie wierszy aliteracyjnych tylko po to, żeby łatwiej było je zapamiętać i utrzymać w pamięci przez jak najdłuższy czas, przekazując następnym pokoleniom użytkowników języka. Właśnie w ten archaiczny sposób podtrzymywana była świadomość historii narodu, historia wydarzeń na całej przestrzeni jego istnienia, od początków jej nieudokumentowanego, lecz znajdującego się w pamięci poszczególnych jednostek kontinuum. Ta sama funkcja, czyli zachowanie w pamięci, cechowała również w podobny sposób kształtowane wiersze tekstów obszaru prawnego, co gwarantowało spójność prawa i jego jednolitość na stosunkowo długiej przestrzeni czasu. Niemniej zachowanie w pamięci tak różnorodnych i obszernych informacji, chociaż wspierane przez dostosowaną do tego celu formę kodowania, nieodzownie wymagało jednak bardzo dużego wysiłku kognitywnego, w odróżnieniu bowiem od dzisiejszych czasów sprawdzenie lub wznowienie informacji przez teksty pisane nie było możliwe. Dlatego – moim zdaniem – wiersze jako forma kodowania treści z natury rzeczy nie mogły pierwotnie jednocześnie funkcjonować jako teksty ustne o wartościach estetycznych, przekraczałyby to bowiem możliwości ich zagospodarowania przez świadomość ludzką równoległe na dwóch tak różnych płaszczyznach funkcjonalnych.

Pierwotną funkcją rymu była więc, w myśl mojej hipotezy, właśnie funkcja optymalizacji przy utrzymaniu w pamięci na tych etapach rozwoju języka, gdy brak było innych sposobów utrwalania istotnych informacji w postaci zasobów istniejących poza świadomością jednostki, czyli takich, których tworzenie stało się możliwe dopiero po powstaniu piśmiennictwa. Dotyczy to, moim zdaniem, nie tylko omawianego tu rymu aliteracyjnego, lecz również wszelkiego rodzaju tekstów rymowanych. Ponieważ jednak te ostatnie pojawiają się w kulturze plemion germańskich jako zapożyczone z tradycji wersyfikacji łacińskiej dopiero po powstaniu piśmiennictwa u tychże narodów, udowodnienie ich pierwotnej funkcji jest możliwe wyłącznie w sposób pośredni, a mianowicie



poprzez prostą analogię z rozwojem rymu aliteracyjnego. Jeśli zaś chodzi o historię rymu u samych narodów romańskich, to bezpośrednia rekonstrukcja jego funkcji pierwotnej jest o wiele bardziej skomplikowana, ponieważ nie ma tu, w odróżnieniu od języków germańskich, pisemnie udokumentowanego punktu odniesienia do epoki poprzedzającej piśmiennictwo. Podobny problem powstaje w przypadku wersyfikacji starogreckiej, gdzie stosowano jeszcze innego typu wiersze, ale, podobnie jak w łacinie, mamy tu do czynienia prawie wyłącznie z jego (według naszej hipotezy późniejszą) funkcją estetyczną, począwszy od najwcześniejszych źródeł sporządzonych w formie wierszy, czyli tekstów z VIII wieku przed Chrystusem (Homer). Co do tekstów najstarszych, a mianowicie tekstów z tzw. korpusu Linear B epoki mykeńskiej (XIII w. przed Chrystusem), to nie są to teksty spisane w formie wierszy, lecz tabele zawierające skrócone informacje na tematy komunikowania codziennego w sferze handlu oraz pewnych norm życia społecznego. Były to, co za tym idzie, teksty nie tylko medialnie, lecz również konceptualnie pisemne.

Powstanie piśmiennictwa pociągnęło za sobą kardynalne zmiany w całokształcie paradygmatu kulturowego społeczeństwa. Jednym z najważniejszych skutków jest tu niewątpliwie wytworzenie się trwałych zasobów informacyjnych, znajdujących się poza świadomością jednostkową. Sposób korzystania z tego typu informacji zmienia się więc również kardynalnie. Nie ma już potrzeby bezpośredniego kontaktu oralnego ze źródłem informacji, czyli inną jednostką posługującą się tym samym kodem językowym. Wystarczy odnieść się do tekstu w formie pisemnej, który może istnieć w formie nieziennej nawet przez kilka stuleci. Przy tym jest to źródło ogólnego dostępu, z którego czerpać może wiele osób, pod warunkiem że umieją one odczytywać informacje w o wiele bardziej obiektywnej i już nie „płynnej”, czyli zmieniającej się, formie akustyczno-jednostkowej. Obiektywizacja poprzez alienację (wyobcowanie) źródła informacji od osoby ją przekazującej doprowadza nieodwołalnie do udaremnienia konieczności zachowania obszernych treści w pamięci długotrwałej, a co za tym idzie, równoległe do tego procesu zanika również rola wierszy, jako optymalnej formy utrzymania w mózgu istotnych treści. Odtąd ich funkcja zaczyna się stopniowo zmieniać. Możliwe są w tym przypadku dwie ścieżki ewolucyjne, a mianowicie (1) egzaptacja, czyli całkowita utrata funkcji wiersza jako specyficznej formy kondensacji informacji i jej utrzymania w pamięci oraz (2) adaptacja poprzez zmianę funkcji na inną.

Która z tychże ścieżek została wybrana i jak wygląda dalszy rozwój wierszy? W różnych językach rozwój jest różny. Jeżeli chodzi o omawiane w naszym artykule języki germańskie, to procesy w sferze wersyfikacji przebiegały tu w sposób dość skomplikowany. Jest to związane z jednej strony z zachowaniem wierszy aliteracyjnych, które były powoli zastępowane przez wiersze z rymem końcowym, tworzone według wzorców łacińskich. Te ostatnie bezwzględnie dominowały w tekstach pisanych – przede wszystkim pod

wpływem rozpowszechniania się chrześcijaństwa, gdyż wiersz aliteracyjny był typowy dla tekstów pogańskich. Oczywiście formalnie nic nie stoi na przeszkodzie w prostym przeniesieniu starej, tradycyjnej formy na nowe treści, co początkowo autorzy germańscy rzeczywiście czynili. I tak wiersze z wcześniejszych poematów z IX wieku, zawierające treści chrześcijańskie, np. staro-wysoko-niemieckie *Muspilli*, *Modlitwa Wessobrunńska*, starsaksoński *Heliand* lub tekstów o charakterze ogólnie historycznym, zawierających obszerną symbolikę chrześcijańską, jak np. staro-wysoko-niemiecka *Pieśń o Ludwiku*, napisane są z wykorzystaniem – co prawda, już nie tak rygorystycznie przestrzeganego – wiersza aliteracyjnego, jednak bez jakichkolwiek śladów rymu końcowego. Nawet pochodząca z początku IX wieku *Pieśń o Hildebrandzie*, zawierająca przeważnie odniesienia do typowo pogańskiego obrazu świata, zawiera pośrednie motywy chrześcijańskie<sup>8</sup>. Ponadto jej formę poetycką cechują niekiedy rażące naruszenia rymu aliteracyjnego, którego nie ma ani w staroangielskim *Beowulfie*, ani w *Starszej Eddzie*. Świadczy to, moim zdaniem, nie tyle o stopniowej utracie specyficznej „formy pogańskiej”, odpowiadającej treściom pogańskim, jak zakładają badacze, ile o procesach „rezygnacji” z rygorów aliteracji w celu zapamiętywania treści w nowych warunkach komunikacyjnych, które cechuje właśnie istnienie piśmiennictwa. Pozostałe aliteracje pełnią częściowo nową, czyli estetyczną funkcję, przeważnie zaś podlegają co najmniej częściowej egzaptacji.

Natomiast wiersz rymowany z rymem końcowym i zupełnie innym schematem rytmicznym i prozodycznym, przeniesiony na grunt germański z łaciny, od samego początku pełni w kulturze germańskiej funkcję estetyczną, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, ponieważ w kulturze germańskiej nigdy nie istniał on w czasach jej istnienia wyłącznie w formie ustnej, a więc nie mógł być wykorzystywany do celów zapamiętywania treści i ich zachowywania w pamięci długotrwałej. W tym miejscu stykamy się ponownie z problemem udowodnienia tezy, która na wstępie wysunięta została jako twierdzenie o charakterze czysto hipotetycznym. Ale na szczęście mamy w tym przypadku do dyspozycji również korpusową bazę dowodową. Chodzi o obszerny poemat mnicha z klasztoru *Weißenburg* Otfrida traktujący o życiu Chrystusa. Poemat ten został ukończony około roku 870 i jest skomponowany w formie wiersza z końcowymi rymami na wzór poezji łacińskiej. Było to dla Otfrida oczywiście ogromnym wyzwaniem, ponieważ musiał on zaadaptować zupełnie inną formę wiersza, dostosowując ją do całkowicie innego schematu prozodycznego w języku germańskim (a mianowicie staro-wysoko-niemieckim). Badacze zwracają uwagę na to, że Otfrid nie zawsze potrafił skutecznie sprostać temu wyzwaniu<sup>9</sup>. Nie ma w tym jednak niczego dziwnego, ponieważ była to pierwsza w historii języka niemieckiego próba stworzenia nowego typu

<sup>8</sup> Por. F. Saran, *Das Hildebrandslied*, Halle (S.) 1915.

<sup>9</sup> E. Arndt, *Deutsche Verslehre. Ein Abriss*, 13. Aufl., Berlin 1995, s. 99-100.

wiersza o tak dużej objętości. Zresztą dla omawianej tu problematyki dzieło Otrfida z Weißenburga ma znaczenie z zupełnie innego punktu widzenia niż kwestia, na ile jego próba konstruowania pierwszych wierszy w nowym formacie była udana lub też nie. We wstępie do tego poematu, który znany jest powszechnie jako *Lob der Franken*, czyli *Pochwała Franków*, autor wylicza zalety swojego narodu – Franków, które mają świadczyć o tym, iż nie są oni w niczym gorsi od narodów znakomitych, czyli Greków i Rzymian. I właśnie do tych cech zalicza on, oprócz bohaterstwa, potęgi, zdolności do prowadzenia zarówno wojny, jak i działalności pokojowej, właśnie umiejętność wykorzystywania swojego języka do celów poetyckich. Wywodzi on z tego ostatniego faktu, że Chrystus bez żadnych wątpliwości może być wychwalany również w jego języku ojczystym. Oczywiście odpowiada to panującej w tamtych czasach polityce wspierania języka ojczystego w sferze religijnej, prowadzonej już od czasów Karola Wielkiego, szczególnie przez króla Ludwika Niemieckiego i jego następców, aż po epokę powstania tzw. doktryny trzech języków, degradującej języki narodowe w sferze religijnej. Ale istotnie ważna jest tu argumentacja, która posługuje się dowodami estetycznymi, por. następujący fragment wprowadzenia do Ewangelii Otrfida:

LIBER EVANGELIORUM PRIMUS.

Cur scriptor hunc librum theotisce dictaverit.  
 Pierwsza Księga Ewangelijna  
 Dlaczego poeta napisał tę księgę po niemiecku  
 [...]  
 nim gouma thera dihtta, thaz hursgit thina drahta.  
 Ist iz prosun slihti, thaz drenkit thih in rihti;  
 odo metres kleini, theist gouma filu reini.  
 Sie duent iz filu suazi, ioh mezent sie thie fuazi,  
 thie lengi ioh thie kurti, theiz gilustlichaz vuurti.  
 Eigun sie iz bithenkit, thaz sillaba in ni uenkit,  
 sies alles uuio ni ruachent, ni so thie fuazi suachent.  
 Ioh allo thio ziti so zaltun sie bi noti;  
 iz mizit ana бага al io sulih uuaga.  
 [...]  
 Nu es filu manno inthibit, in sina zungun scribit,  
 ioh ilit, er gigahe, thaz sinaz io gihohe:  
 Uuanana sculun Francon einon thaz biuuankon,  
 ni sie in frenkisgon biginnen, sie gotes Iob singen?  
 Nist si so gisungan, mit regulu bithuungan,  
 si habet thoh thia rihti in sconeru slihti.  
 Ili du zi note, theiz sconon thoh gilute,  
 [...]  
 Thaz laz thir uesan suazi: so mezent iz thie fuazi:  
 zit ioh thiu regula so ist gotes selbes brediga.

Vuil thu thes uuola drahton,   thu metar uuolles ahton,  
in thina zungun uuirken duam,   ioh sconu uers uuolles duan.

Zwróć uwagę na poezję, która ostrzy twój rozum.  
Prosta proza przyciąga Ciebie przez jasność wyrazu,  
natomiast artystyczne wiersze dają Ci czystą rozkosz.  
W wierszach kryje się szczególnie wysiłek: liczone są wszystkie rozmiary, za-  
równo długie jak i krótkie sylaby, żeby brzmienie było odpowiednim.  
Oni [poeci – M.K.] również myślą o tym, żeby żadnej sylaby nie brakowało.  
A ponadto dbają oni o to, żeby wszystkie stopy wiersza  
były na swoim miejscu.

Na wadze jest to mierzone bez żadnego wyjątku.

[...]

Jeżeli inni chcą pisać w swoim rodzimym języku,  
żeby rozpowszechnić swoją chwałę,  
dlaczego Frankowie muszą się nadal wstrzymywać  
i nie wychwalać Boga również w swoim języku?

Chociaż nie ma ten język jeszcze tylu form i reguł,  
Ale niemniej jednak mówi on wszystko w sposób prosty i pojęty.  
Dąż więc do tego, żeby brzmiał on jeszcze bardziej szlachetnie.

[...]

Jeżeli będziesz się starał, a twoje stopy będą liczone (prawidłowo)  
i reguły będą się zgadzać, wówczas powstanie z tego prawdziwe słowo Boże.  
Jeżeli poważnie będziesz uważał, potrafisz zachować prawidłowy rozmiar,  
będziesz wtedy pisać szlachetne wiersze w języku ojczystym.

Wiersze służą więc temu, żeby wyrażać treści (w konkretnym przypadku treści religijne) w sposób nie tylko dokładny i zrozumiały, lecz również piękny i szlachetny. Oznacza to, że wprowadzony tu został wątek aksjologiczny z obszaru estetycznego. Przy tym Otfrid omawia wyłącznie obszerność, sposób rymowania, a przede wszystkim kolejność stóp w wierszu według zasad rymu łacińskiego, nie wspominając o rodzimym germańskim rymie aliteracyjnym, ponieważ nie był on dla niego prawdopodobnie wzorcem rymowania stosowanego właśnie do celów tworzenia tekstów *pięknych, brzmiących szlachetnie*. Świadczy to, chociaż jedynie pośrednio, o tym, że za prawdziwy wiersz w jego funkcji *stricte* estetycznej uważany był już w owych czasach rytmizowany wiersz typu „rzymskiego” z rymem końcowym, natomiast tradycyjny, pochodzący z epoki przed powstaniem piśmiennictwa germański rym aliteracyjny traktowany był raczej jako specyficzny sposób porządkowania informacji celem jej lepszego zapamiętywania. Z pewną ostrożnością stwierdzić można, że w odniesieniu do wiersza germańskiego zachodzą tu procesy egzaptacyjne. Procesy te nigdy jednak nie doszły do stopnia pełnej realizacji, ponieważ rymowanie aliteracyjne, obok rymu końcowego i powstałych później rymów innego typu, znajduje stopniowo swoje miejsce również w poezji, jako środek produkcji tekstów posiadających wartości estetyczne.

Opis Otrfida w dużym stopniu odpowiada oczekiwaniom stawianym poezji w dzisiejszych czasach, chociaż z biegiem czasu kryteria te zostały dostosowane do znacznie bardziej urozmaiconych form poezji, a później i prozatorskiej literatury pięknej.

Oczywiście funkcja poznawcza oraz funkcja zapamiętywania treści i ich utrwalania w pamięci długotrwałej i krótkotrwałej nie zanika całkowicie nawet po pojawieniu się i ukształtowaniu się piśmiennictwa i związanych z nim, wewnętrznych, niezależnych od pamięci jednostki, nośników informacji, poczynając od książek, a kończąc na dyskach komputerowych. Mimo to jest ona nadal wykorzystywana w treningu pamięci, szczególnie u dzieci. I tu wracamy ponownie do ontogenetycznego wymiaru omawianego problemu. Funkcja ta zachowuje swoją pierwotność w akwizycji językowej przez dzieci w wieku, gdy nie umieją one jeszcze czytać. Dopiero po osiągnięciu „wieku czytania” zamienia się ona stopniowo w funkcję estetyczną, chociaż nawet u dorosłych zachowuje resztki swojej funkcji pierwotnej, czyli funkcji tworzenia i zachowywania zasobów informacyjnych w mózgu w formie najbardziej przydatnej do realizacji tej funkcji.

### Bibliografia

- Arndt E., *Deutsche Verslehre. Ein Abriss*, 13. Aufl., Berlin 1995.
- De Cuypere L., *Exploring exaptation in language change*, „Folia Linguistica Historica. Acta Societatis Linguisticae Europaeae” 2005, XXVI, 1-2, s. 13-26.
- Ehrhardt H., *Der Stabreim in altnordischen Rechtstexten*, Heidelberg 1977.
- Gould S.J., Vrba E.S., *Exaptation – a missing term in the science of form*, „Paleontology” 1982, 8 (1), s. 4-15.
- Köbler G., *Von dem Stabreim im deutschen Recht*, [w:] *Festschrift für Hans Thieme zu seinem 80. Geburtstag*, red. K. Kroeschell, Sigmaringen 1986, s. 21-36.
- Lass R., *Historical Linguistics and Language Change*, Cambridge 1997.
- Piaget J., *Le langage et la pensée chez l'enfant*, Neuchatel 1923.
- Saran F., *Das Hildebrandslied*, Halle (S.) 1915.
- Выготский Л.С., *Мышление и речь*, Москва-Ленинград 1934.
- Стеблин-Каменский М.И., *Миф*, Москва 1976.

### Źródła

- Das Hildebrandslied*, hg. von Georg Baesecke, Halle (S.) 1945.
- Merseburger Zaubersprüche 1 und 2*, [w:] Braune W., Helm K., *Althochdeutsches Lesebuch*, 10. Aufl., Halle (S.) 1942.
- Otrfids Evangelienbuch*, hg. und erklärt v. O. Erdmann, Halle (S.) 1882.

## Pochodzenie funkcji estetycznej języka

**Streszczenie:** Funkcja estetyczna ludzkiego języka jest obok funkcji kognitywnej, komunikatywnej i ekspresywnej uznawana powszechnie za jedną z podstawowych jego funkcji. Jednak pochodzenie funkcji estetycznej jest równocześnie kwestią dyskusyjną. Z punktu widzenia genealogii języka wydaje się ona funkcją raczej wtórną, ale przy takim jej określeniu wciąż pozostaje pytanie, od której z funkcji pierwotnych się ona wywodzi. Myślą przewodnią proponowanego artykułu jest założenie, iż estetyczna funkcja języka rozwija się jako produkt jego funkcji kognitywnej, a mianowicie tych obszarów językowego ujęcia świata, które odpowiadają za utrzymanie informacji w pamięci w postaci kognitywnych zasobów kodowanych w formie znakowej. I tak np. rym czy rytm w funkcji pierwotnej służyły, zgodnie z wysuwaną tu tezą, lepszemu zachowaniu w pamięci informacji tekstowych, zanim powstała możliwość ich fiksacji pisemnej, czyli zanim powstało piśmiennictwo. Rozwój wtórnej funkcji estetycznej rymu i rytmu uwarunkowany jest zatem zanikiem konieczności utrzymywania rymowanych oraz rytmizowanych tekstów w pamięci, a co za tym idzie, zaczynają one stopniowo odgrywać rolę estetyczną w procesie adaptacyjnym oraz egzaptacyjnym w rozumieniu koncepcji lingwistyki ewolucyjnej Rogera Lassa i innych badaczy.

**Słowa kluczowe:** funkcja estetyczna języka, adaptacja, egzaptacja, zmiany językowe

## The emergence of the esthetical function of the language

**Summary:** The esthetical function of human languages is, beside the cognitive, communicative and expressive functions, commonly considered as one of their basic functions. However, the origin of the esthetical function is controversial as well. From the perspective of the language genealogy, it seems to be rather a secondary function, but if we accept this, the question still remains, what primary function it was derived from. The main claim of this paper is the hypothesis that the esthetical function of the human language arises from its cognitive function, namely from those spheres of the lingual recording of the outside world, which are “responsible” for the retention of information in the human mind in the form of language characters. Thus, e.g. rhyme and rhythm served in their primary function, according to this presumption, for a better recording of the textual information in the human mind, until the possibility of their written fixation appeared, i.e., until literacy emerged. The development of the secondary, esthetical function of rhyme and rhythm is, thus, due to the abandonment of the necessity of the recording of rhymed and rhythmic texts in the mind, so that those texts step by step begin to play an esthetical role in adaptation and exaptation processes in the sense of the evolutionary language theory of Roger Lass and other linguists.

**Keywords:** esthetical function of the language, adaptation, exaptation, language change